nowiny GAZETA • CODZIENNA
Junior
Nasze Orlątko
SP nr 16 z OI im. Orląt Lwowskich w Przemyślu
ul Grunwaldzka 81
37-700, Przemyśl
Numer 16 06/21
www.juniormedia.pl
ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

"Lato, lato wszędzie..."

Wielkopolska I.Z.

Ostatni w tym roku szkolnym numer "Naszego Orlątka" a w nim:

Wywiad z...

Przemyśl, którego już nie ma...

Tajemnica kamienicy przy Krasińskiego 25,

Przemyskie pomniki - czy je znacie?

Recenzje,

Z nauczania stacjonarnego do zdalnego i z powrotem, czyli co ciekawego przenieść do szkoły.

Konkursy w dobie pandemii.

Kalendarium dni wolnych i sprzyjających relaksowi:

- 10 maja – Polski Dzień Sauny
- 18 maja – Międzynarodowy Dzień Muzeów
- 24 maja – Europejski Dzień Parków Narodowych
- 1 czerwca – Międzynarodowy Dzień Dziecka
- 3 czerwca – Boże Ciało
- 21 czerwca – Święto Muzyki
- 25 czerwca – zakończenie roku szkolnego
- 26 czerwca – 31 sierpnia - wakacje

Wywiad z... Panią Anetą Wawrzyn, plastykiem i rewalidatorem pracującym w "Szesnastce"

Redakcja: Na początek chciałabym zapytać, jak zaczęła się Pani przygoda z nauczaniem w szkole?

Anet Wawrzyn: Mogłabym zacząć tę odpowiedź słowami: „Dawno , dawno temu, w mieście Przemyślu..." No cóż, nauczycielką zostałam ponad 30 lat temu, a wszystko zaczęło się od mojej fascynacji historią sztuki i ogólnie plastyką. W Przemyślu po ukończeniu liceum można było kontynuować naukę w studium nauczycielskim, gdzie istniał kierunek plastyka. I tak się zaczęło.

Red.: Pracuje Pani z młodzieżą. Czy praca wciąż sprawia Pani przyjemność i daje satysfakcję?

A.W.: Jeśli mam być szczera, to czasami mam mieszane uczucia. Satysfakcję mam wtedy, gdy widzę zainteresowanie i zaangażowanie w to, co proponuję. I tutaj nie mam na myśli jedynie efektów końcowych, ale właśnie same pomysły, nawet szalone. Niestety, czasami zdarza się, że niektórzy nie chcą nawet spróbować stworzyć czegoś ciekawego.

Red.: Będąc w naszym wieku, brała Pani udział w konkursach plastycznych? Czy były to prace wyróżnione lub nagrodzone?

A.W.: Będąc w szkole podstawowej, chodziłam na dodatkowe zajęcia plastyczne, ale przyznaję, że nie pamiętam, by były organizowane konkursy, przynajmniej nie w mojej szkole. Natomiast w liceum brałam udział w konkursie wiedzy z historii sztuki i zostałam laureatką.

Red.: Co skłoniło Panią do podjęcia pracy w szkole? Czy myślała już Pani o tym podczas studiów, a może był to przypadek a planowała Pani karierę artystyczną?

A.W.: Nie byłam w liceum plastycznym, więc dostanie się na ASP było niemożliwe. Jednak, kiedy studiowałam na UŚ na kierunku malarstwo, miałam swoje tzw. 5 minut i moje prace zostały wybrane do kilku wystaw zbiorowych. Niestety, nie udało mi się potem pogodzić obowiązków rodzinnych z rozwojem artystycznym. To moje niespełnione marzenie. Jednak, ucząc plastyki, cały czas poruszam się w obszarze sztuki i oczywiście cały czas uczęszczam na wystawy, czytam i śledzę w Internecie mnóstwo stron związanych ze sztuką.

Red.:. Plastyka to dział sztuk pięknych. Czym jest zatem sztuka i czemu ona ma służyć, jeśli w ogóle ma czemuś służyć?
A.W.: Sztuka to nie tylko "ładne obrazki", choć ktoś kiedyś powiedział, że jeżeli przebywamy wśród pięknych przedmiotów, to stajemy się lepsi. Myślę, że jest w tym pewna prawda. Dzieła sztuki bardzo często upamiętniają ważne fakty historyczne, postaci, pokazują obce kultury, piękno przyrody, wskazują na problemy społeczne, są wyrazem emocji, fantazji nieprzeciętnej, są dowcipne, a czasem przerażające, działają na wyobraźnię i wzruszają, potrafią wyrazić więcej niż słowa. To tak pokrótce, ale mogłabym jeszcze długo wymieniać, jakie znaczenie ma dla nas sztuka. Jednym słowem - ogromne.

Red.: Jakie ma Pani zdanie na temat sztuki nowoczesnej? Czy faktycznie wprowadza ona coś nowego, czy tylko ma szokować?
A.W.: Sztukę nowoczesną uwielbiam, choć często bywa bardzo kontrowersyjna. Może właśnie dlatego. Nie wszystkim oczywiście się zachwycam, bo jest to niemożliwe i czasami mam bardzo krytyczny stosunek do niektórych działań. Często współczesne dzieła szokują, ale nie zawsze. Po prostu teraz, dzięki nowym technologiom, dostępności wszelkich materiałów plastycznych, wolności w doborze tematów, każdy może znaleźć coś dla siebie. I to jest wspaniałe.
cd. str. 3

Red.: Podstawową dziedziną sztuk plastycznych jest malarstwo. Jaki rodzaj malarstwa Panią interesuje? Czy maluje Pani obrazy, jeśli tak, to o jakiej tematyce?

A.W.: Malarstwo abstrakcyjne jest mi chyba najbliższe. Natomiast sama lubię tworzyć prace konceptualne, czyli takie, które mają przede wszystkim przekazać jakąś konkretną myśl. Często stosuję też słowa w obrazie i różne materiały, czyli tworzę kolaże.

Red.: Co sądzi Pani o plastyce w szkole? Czy według Pani ten przedmiot jest potrzebny? Jeśli tak, to w jakim znaczeniu? Uczniowie często mówią, że plastyka i muzyka to ”luz”, ci, którzy nie przepadają za śpiewem i rysowaniem twierdzą, że to strata czasu.

A.W.: Plastyka w szkole jest bardzo potrzebna! Otwiera umysł na różne kultury, pobudza wyobraźnię, rozwija kreatywność i wrażliwość estetyczną, poprawia motorykę i ogólnie sprawność manualną, relaksuje, podaje podstawową wiedzę z historii sztuki... To przedmiot, który bardzo rozwija młodą osobę.

Red.: Miała Pani uczniów, którzy byli wybitnie uzdolnieni a dziś są plastykami?

A.W.: Tak, oczywiście, byli w szkole wybitnie zdolni uczniowie i, dzięki Bogu, dalej są. Nie bardzo wiem, co robią w tej chwili absolwenci, ale jest kilka osób, które ukończyły architekturę, a to też przecież dziedzina sztuki.

Red.:. Przemyśl jest miastem bogatym w zabytki kryjące w sobie tajemnice przeszłości. Czy może on coś zaoferować w dziedzinie sztuki?

A.W.: Niestety, Przemyśl podczas II wojny światowej w znacznym stopniu został zniszczony. Zachowały się jednak niektóre kamienice w stylu secesyjnym, zabytkowe kościoły, podziemia – zdawało by się niewiele, a jednak podczas spacerów zdarza mi się ciągle dostrzec nowy detal. Poza tym powstają nowe projekty artystyczne w mieście i okolicach, np. "Cichy memoriał " - murale na starych stodołach lub cykliczne wystawy w Galerii Sztuki Współczesnej. Oby było jeszcze więcej. „Vive l'art!”
Red. Dziękuję Pani za interesujący wywiad. Życzymy spełniania marzeń - także tych „niespełnionych”.

red. Hanna Amarowicz

Przemyśl, którego już nie ma...

Przemyśl jest jednym z najstarszych i najbardziej urokliwych miast w Polsce. Znajduje się w nim wiele ciekawych zabytków. Niestety, wiele z nich z powodu działań wojennych, zwłaszcza podczas II wojny światowej, uległo zniszczeniu.
Pasaż Gansa powstał w pierwszej połowie XX, w czasach świetności Przemyśla. Nazwa tego budynku pochodziła od nazwiska właściciela i budowniczego - Israela Gansa. Znajdował się pomiędzy dawnym placem Kolejowym a ulicą Mickiewicza. Podróżnym przybywającym do Przemyśla, po wyjściu z dworca kolejowego, ukazywał się wspaniały hotel Royal wchodzący w skład pasażu. Przyjezdnych witała także znajdująca się w szczytowej części budynku kamienna twarz kilkumetrowej wysokości. Mówiono, że był to portret samego Israela Gansa. Tuż przy krawędzi dachu wyryto kamienny napis: ,,Pasaż Gansa”. Oprócz hotelu Royal mieściły się tu najsłynniejsze restauracje ówczesnego Przemyśla, kawiarnie będące miejscem spotkań miejscowej inteligencji a także oficerów przemyskiego garnizonu carsko - królewskiej Armii Franciszka Józefa. Niestety, w czasie wojny obronnej w 1939 roku, wskutek bombardowania Pasaż Gansa został spalony. Budynku nie udało się uratować i w 1943 r. został on rozebrany.

(cd. str. 4)

Majestatyczna i piękna kamienica Nussbauma mieściła się przy ulicy Jagiellońskiej, gdzie obecnie znajduje się skwer i przystanki autobusowe w stronę Zasania. Zajmowała dosyć sporą powierzchnię i - wraz z młynem znajdującym się na tyłach - sięgała prawie do samych torów. Obok niej mieściły się przepiękne Bazary Jagiellońskie. Znajdowały się tu sklepy, warsztaty oraz mieszkania. Kamienica przestała istnieć w czasie II wojny światowej.

Stara Synagoga znajdowała się przy ulicy Jagiellońskiej, w centrum dawnej dzielnicy żydowskiej i uchodziła za jedną z najpiękniejszych w Polsce. Wzniesiona została na planie prostokąta a początkowo jedynym pomieszczeniem znajdującym się w niej była sala główna. Na ścianach namalowano sceny biblijne, modlitwy hebrajskie, zwierzęta i krajobrazy. W późniejszych latach dobudowano kilka przybudówek, m.in. sale modlitwy i studiowania Tory. W czasie II wojny światowej synagoga została uszkodzona, a w 1956 roku ruiny budynku rozebrano.

Ważny element dzielnicy żydowskiej stanowiła też łaźnia ,czyli Mykwa. Dokonywano tu rytualnego oczyszczania Żydów poprzez całkowite zanurzanie w wodzie. Budynek Mykwy stał ukośnie na Placu Rybim. W 1941 roku został zniszczony w wyniku działań wojennych.

Na pochyłym, pokrytym ,,kocimi łbami" przemyskim Rynku znajdował się niegdyś piękny, renesansowy ratusz. Budowla ta była siedzibą władz miasta. W kolejnych latach, w pobliżu ratusza postawiono murowany budynek, w którym prawdopodobnie handlowali kupcy i rzemieślnicy. Obok ratusza znajdowała się miejska studnia. Budynek ratusza został rozebrany przez austriackich zaborców ok. 1812 roku. Na jego miejscu został postawiony niski, parterowy ,,odwach" będący siedzibą warty głównej, biurem i aresztem. Jednak i ten budynek został zburzony w 1903 roku.

Młyn parowy Frenkla powstał ok. 1866 roku przy ulicy Mickiewicza i należał do zamożnego przemyślanina, rotmistrza Alfreda Frenkla. Spłonął on w latach 30 XX wieku. Pozostały tylko dawne budynki magazynowe i spichlerze, które do dziś wykorzystywane są do celów gospodarczych.

W latach 1777- 1779 powstał most drewniany łączący Zasanie ze Śródmieściem. Miał on ok. 80 metrów długości i 4 metry szerokości. W 1845 roku podczas powodzi doszło do upadku części mostu a fale Sanu porwały jego zawalony fragment. Pozostałość mostu rozebrano.

Pod koniec 1845, przy ujściu ulicy Wodnej zbudowano prowizoryczny most na sosnowych słupach, który służył aż do 1865 roku. Następnie wzniesiono kolejny drewniany most w miejscu pierwszego, zniszczonego w 1845.

W 1895 roku zastąpił go nowy most kratownicowy nazwany Mostem Trzeciego Maja. W czasie I i II wojen światowych ulegał on zniszczeniom. Został rozebrany i zastąpiony nowym mostem oddanym do użytku w 1954 roku. Jego kamienne filary pozostały i służą do dnia dzisiejszego jako podpora obecnego Mostu Orląt Przemyskich.

Przedstawionych miejsc nie znajdziemy już w dzisiejszym Przemyślu. Możemy je sobie jedynie wyobrazić lub obejrzeć na archiwalnych zdjęciach i rycinach. Zabytki to przeszłość, pozostałość po naszych przodkach i ich historii, dlatego też powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby ocalić je od zapomnienia.

red. Hanna Amarowicz

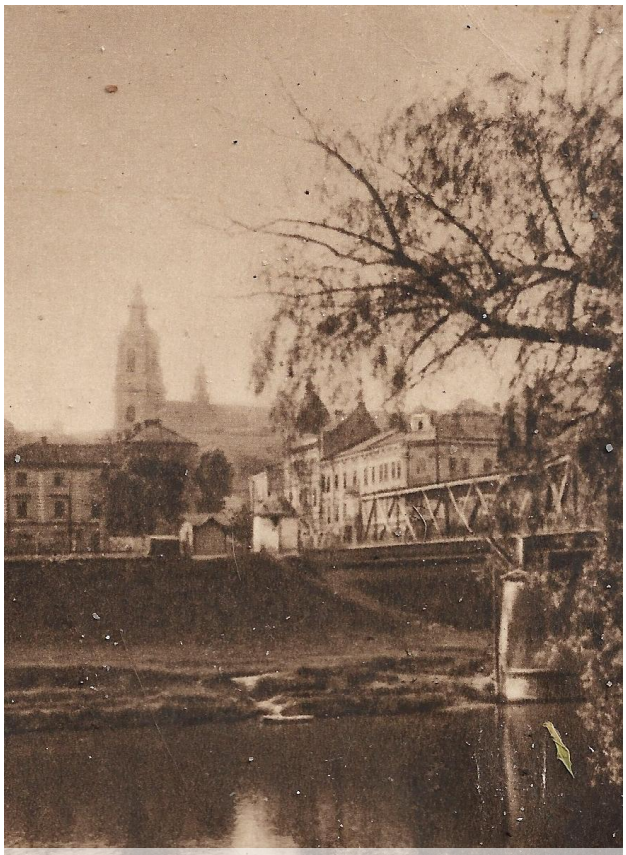

widok na San ze zbiorów prywatnych autora

Tajemnica kamienicy przy Krasińskiego 25

II wojna światowa to jeden z najtrudniejszych i najtragiczniejszych okresów w historii naszego kraju. O tym ciężkim i bolesnym czasie dowiadujemy się ze szkolnych podręczników, książek, dostępnych dokumentów, filmów i fotografii. Wielu z nas posiada w domu cenne pamiątki i wspomnienia po pradziadkach, którzy byli świadkami tej tragedii. Zbrodnie, które miały miejsce na terenie naszego miasta, są upamiętniane przez pomniki lub pamiątkowe tablice. Jednym z miejsc, o którym chciałbym wspomnieć jest kamienica mieszcząca się przy ulicy Krasińskiego 25 w Przemyślu. Wiele razy mijałem to miejsce i zastanawiałem się, dlaczego palą się tu znicze lub leżą wiązanki kwiatów. Moją uwagę przykuła wówczas tablica umieszczona na murach budynku, która wyjaśnia przechodniom jego mroczną historię.

We wspomnianej kamienicy mieściła się siedziba przemyskiego gestapo, czyli Tajna Policja Polityczna. Był rok 1933. Gestapo stało się synonimem terroru i swoim działaniem objęło kraje okupowanej Europy. Tajna Policja Polityczna zajmowała się masowym wyniszczaniem określonych grup ludności z powodów politycznych, w tym Słowian, Żydów, Cyganów oraz przedstawicieli innych narodowości. Ludzie byli torturowani i rozstrzeliwani. Gdy wojska niemieckie w roku 1939 zajęły Przemyśl, właśnie wtedy kamienica na ul. Krasińskiego zamieniła się na więzienie i katownię. W piwnicach znajdowało się 6 cel. Na parterze były wartownia, kuchnia i jadalnia, a na pierwszym piętrze mieściła się sala sądowa, gdzie odbywały się przesłuchania. Drugie piętro zamieszkiwali funkcjonariusze gestapo.

Przemyscy gestapowcy, poprzez egzekucje ludzi pochodzenia żydowskiego i polskiego, brali udział w likwidacji getta, które powstało na terenie Przemyśla. Nasze miasto opuścili dopiero pod koniec lipca 1944 roku, pozostawiając po sobie okrucieństwo i ludzką tragedię.

27 września 1992 roku, w obecności mieszkańców miasta, została odsłonięta pamiątkowa tablica na budynku dawnej siedziby gestapo. Była to wzniosła i uroczysta chwila, ponieważ wśród zgromadzonych znajdowali się byli więźniowie gestapo.

Dziś, przechodząc obok kamienicy, warto zatrzymać się i popatrzeć na miejsce, w którym zapisana jest historia naszych przodków. Może przez chwilę milczenia, krótką modlitwę powinniśmy oddać hołd mieszkańcom Przemyśla, którzy stali się ofiarami ludobójstwa.

Źródła: dr Marcin Duma „Nasz Przemyśl''

red. Miłosz Srogi

Krasińskiego 25 Miłosz Srogi

Przemyskie pomniki - czy je znacie?

Nazwa „**pomnik”** wywodzi się od staropolskiej formy słowa „pamiętać” – „pomnieć” i oznacza miejsce upamiętniające wydarzenie bądź osobę. Pomnikiem nazywane są także:

- krzyż, płyta lub tablica z napisem, stawiane na grobie (nagrobek, pomnik nagrobny);
- coś, co ma wartość historyczną, naukową, estetyczną, i co jest reprezentatywne dla swojej dziedziny, epoki (pomnik historii);
- przedmiot będący symbolem lub świadectwem czegoś (np. upływającego czasu – w tym znaczeniu będzie występował pomnik przyrody).

Pomniki mają dokumentować, upamiętniać i przypominać. W wymiarze rzeczowym mówią o tym, co się zdarzyło, dokumentują miniony czas i prezentują zachowane relikty, pogłębiają wiedzę, oddziałują na emocje. W wymiarze symbolicznym są formą hołdu, wzbudzają refleksję i zadumę nad losem ludzi i świata, tworzą więzy pomiędzy pokoleniami, odkrywają uniwersalne i ponadczasowe wartości kultury.

(na podstawie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Pomnik)

Obelisk Konstytucji 3 Maja

Kamień, który nasi przodkowie na wzgórzu zamkowym położyli dla upamiętnienia najbardziej niezwykłego dorobku w historii polskiego parlamentaryzmu jest symbolem kamienia węgielnego, cokołu, fundamentu, na którym oprzeć się miała Rzeczypospolita Obojga Narodów.
Na czterech bokach postumentu są wypisane nazwiska zasłużonych w przygotowanie projektu konstytucji: księdza **Hugona Kołłątaja** – rektora i reformatora Akademii Krakowskiej i działacza Komisji Edukacji Narodowej, **Ignacego Potockiego** – marszałka wielkiego litewskiego, **Stanisława Małachowskiego** – marszałka Sejmu Czteroletniego, **Jana Dekerta** – prezydenta Warszawy walczącego o prawa mieszczan, który 2 grudnia 1789 r. poprowadził tzw. „czarną procesję” - demonstrację polityczną delegatów z 190 miast Rzeczpospolitej.

Obelisk Konstytucji 3 Maja z zasobów Internetu

Pomnik Adama Mickiewicza

Pomnik został ufundowany przez mieszkańców miasta w celu uczczenia sprowadzenia ciała Adama Mickiewicza na Wawel, które miało miejsce w roku 1890. Monument oficjalnie odsłonięto 26 listopada 1891 roku. Pomnik został wykonany z kamienia tarnopolskiego.

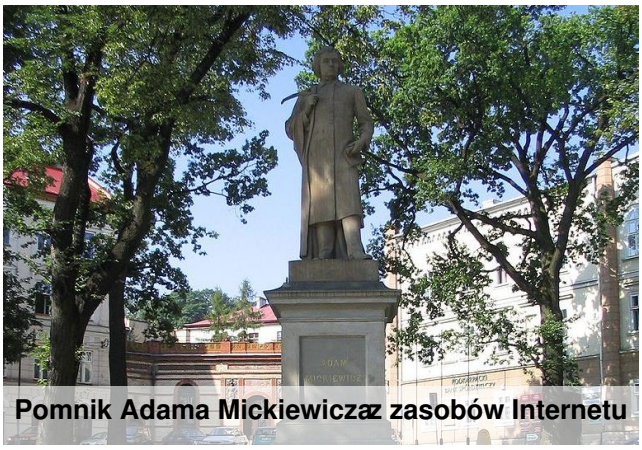
Pomnik Adama Mickiewicza z zasobów Internetu

Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego

Pomnik poświęcony marszałkowi Polski - Józefowi Piłsudskiemu powstał z inicjatywy Polskiego Związku Wschodniego w Przemyślu. Projektantem cokołu jest artysta plastyk, Józef Kalinowski a odlanie popiersia wykonali przemyscy odlewnicy z Wytwórni Dzwonów im. Jana Felczyńskiego.
Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpiło w 67. rocznicę śmierci marszałka.

Popiersie Marszałka Piłsudskiego Internet

Pomnik Jana Pawła II

Pomnik Jana Pawła II na Placu Niepodległości przedstawia siedzącego w fotelu Ojca Świętego, Jana Pawła II, który w swej dłoni trzyma ewangeliarz. Autorem monumentu jest Tomasz Radziewicz. Pomnik został odsłonięty w październiku 2007 roku przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Krzyż Zawierzenia

Monument przedstawia czterometrową figurę Chrystusa Miłosiernego oraz 22 metrowy stalowy krzyż. Pomnik upamiętnia Rok Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa i zawierzenie miasta Przemyśla Bożemu Miłosierdziu. Został poświęcony 15 września 2000 r.

Krzyż Zawierzenia z zasobów Internetu

Pomnik Zesłańców Sybiru i Ofiar Katynia

Znajduje się na terenie położonym przy Wybrzeżu Marszałka Józefa Piłsudskiego w pobliżu kładki pieszo - rowerowej. Pomnik został odsłonięty 22 czerwca 2016r.
Upamiętnienie jest inicjatywą Związku Sybiraków Oddział w Przemyślu, Związku Sybiraków III RP Oddział w Przemyślu oraz Stowarzyszenia Rodzin Ofiar Katynia, a celem który przyświecał inicjatorom przyświecało zachowanie pamięci o zesłaniach Polaków na Syberię oraz o cierpieniach oficerów, policjantów i urzędników zamordowanych w Katyniu.

Pomnik Zesłańców Sybiru i Ofiar Katynia Internet

Pomnik Orląt Przemyskich

Pomnik Orląt Przemyskich upamiętnia młodych polskich obrońców miasta przed Ukraińcami i Rosjanami w latach 1918-1921. Uznawany został za najpiękniejszy przemyski pomnik, a jednocześnie symbol międzywojennego modernizmu. Pomnik otaczają pionowe płyty, na których umieszczono tablice upamiętniające udział przemyślan w walce o niepodległość Polski.

Pomnik orląt Przemyskich Internet

Ściana Straceń

Ściana Straceń na Małym Rynku na Zasaniu. W tym miejscu 31 grudnia 1943 roku Niemcy rozstrzelali dziesięciu polskich zakładników w ramach odwetu za zastrzelenie (28 grudnia 1943) przez organizację podziemną agenta gestapo i urzędnika pocztowego, Stanisława Szajny.

red. Jagoda Trojniarz

Ściana Straceń **Internet**

Recenzje, recenzje..., czyli co wziąć ze sobą na wakacje.

"Ania z Zielonego Wzgórza"

Moją ulubioną książką jest ,,Ania z Zielonego Wzgórza" autorstwa Lucy Maud Montgomery. Trafiłam na tę książkę w dość zwyczajny sposób: pewnego dnia moja mama zdjęła ją z półki. Na początku nie byłam do niej przekonana, lecz po jakimś czasie czytania zmieniłam zdanie i odtąd uważam „Anię…" za moją ulubioną lekturę.
Główną bohaterką jest Ania Shirley – Cuthbert - osierocona rudowłosa dziewczynka o bardzo bujnej wyobraźni i wybuchowym charakterze, która przez przypadek trafiła do pewnego rodzeństwa zamieszkującego Zielone Wzgórze. Niektóre jej przygody są śmieszne, niektóre wzruszające a jeszcze inne trzymają w napięciu. Ania przeżywa trudne początki w szkole. Ze względu na pochodzenie, wygląd (rude włosy oraz piegi) i brak majątku dzieci często ją wyśmiewają. Myślę, że właśnie ten moment w książce wiele uczy współczesne nastolatki. Historia Ani jest pełna przygód, fantazji i romantyzmu, przede wszystkim dlatego że główna bohaterka jest marzycielką o wielkim sercu.
Według mnie książka pokazuje bohaterkę, która - po mimo trudności - potrafi wyobrazić sobie lepsze jutro. Podobają mi się przygody Ani, podczas których dziewczynka wpada w tarapaty i jakoś się z nich wyplątuje. Podoba mi się również jej marzycielskie podejście do świata, charakter i nowatorstwo postępowania.
Polecam przeczytać tę książkę dlatego, że uczy ona miłości, romantyzmu, przyjaźni, ale nie tylko. Dzięki niej można docenić to, co się ma i zaakceptować siebie takim, jakim się jest.

red. Zofia Cichy

"Baśniobór"

Dwoje nastolatków – Kendra i Set – ma jechać na wakacje do dziadków, którzy mieszkają w rezerwacie. Dziadek jest tam opiekunem, a rezerwat nie jest zwyczajnym miejscem. Ale co się stało z babcią? Dlaczego motyle przeglądają się w wodzie i lustrach? Kto mieszka w olbrzymiej szopie? Czemu imię Muriel budzi strach? Tego wszystkiego dowiecie się wchodząc do niezwykłego rezerwatu opisanego przez Brandona Mulla. Uważajcie jednak! Życie w tym miejscu wcale nie jest bezpieczne.

red. Renata Zając

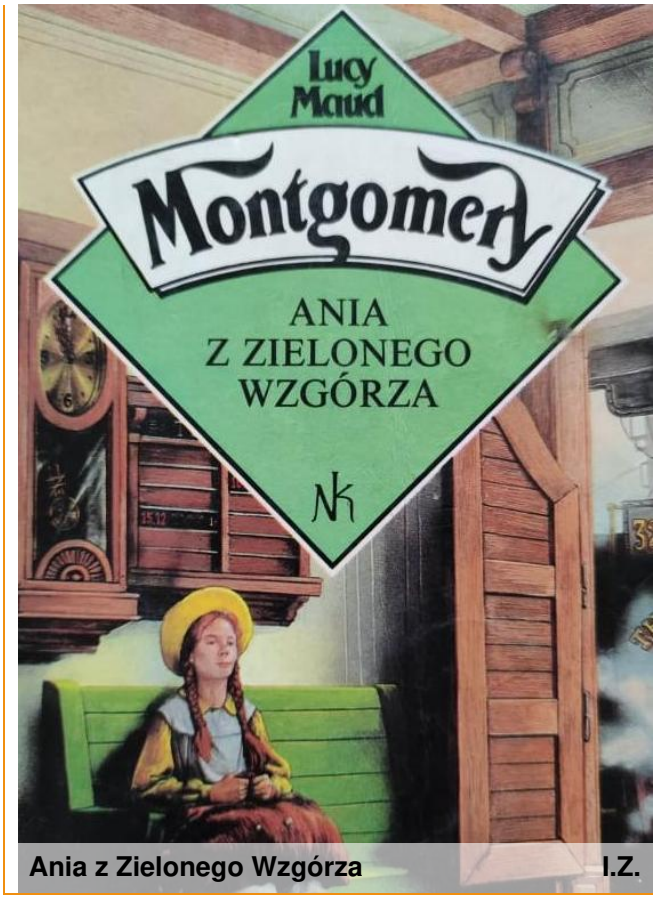

Ania z Zielonego Wzgórza I.Z.

Baśniobór I.Z.

Z nauczania stacjonarnego do zdalnego i z powrotem, czyli co przenieść do szkoły.

Podczas nauki zdalnej nauczyciele oraz uczniowie korzystali z różnych programów i aplikacji. Teraz wróciliśmy do nauki stacjonarnej. Co zrobimy ze zdobyczami technologicznymi? Czy technikę nauki zdalnej możemy przenieść do szkoły? Moim zdaniem tak.

Jako uczniowie poprawiliśmy swoją wiedzę na temat programów wykorzystywanych do tworzenia prezentacji. Wszyscy korzystaliśmy z Power Pointa, a niektórzy ze Swaya. Dzięki nim nasze prace stały się bardziej przejrzyste, nowoczesne i interesujące. Zadania w formie prezentacji są również atrakcyjniejsze dla uczniów od długich elaboratów zapisywanych w zeszytach.

Odwrócone lekcje to kolejny sposób na wzbudzenie zainteresowania i poczucia, że idzie się na zajęcia przygotowanym. Polegają one na zadaniu do pooglądania danego podcastu (np. na YouTube) przed omawianiem tematu. Dzięki takiemu przygotowaniu od razu można przejść do dyskusji i uniknąć wykładu wprowadzającego. Metoda zaoszczędza czas zarówno uczniom, jak i nauczycielowi.

Skutecznym i atrakcyjnym źródłem nauki są kanały z YouTube, gdzie popularni w sieci nauczyciele tłumaczą zagadnienia zawarte w podstawie programowej różnych przedmiotów, np. **Pan Belfer** – chemia, **Odwrócona Lekcja** – przyroda i biologia, **Historia bez cenzury** – historia, **Nauka. To Lubię!** (połączenie biologii, fizyki i historii wynalazków) – kanał, który prowadzi Tomasz Rożek.

O co jeszcze poprosić nauczycieli? Na przykład o to, żeby czasem zadawali zadania przez Teams. Wypracowania z przedmiotów takich jak historia, geografia lub biologia można przecież napisać w Wordzie i wysłać przez zakładkę zadania. Moglibyśmy też część zdań wykonywać na formularzach Forms. Taka forma skraca czas wykonania oraz sprawdzania zadań, od razu pokazuje, gdzie zrobiliśmy błąd.

Elektroniczna forma jest też atrakcyjniejsza dla wielu uczniów.
Oczywiście, opisane metody wydają się atrakcyjne, ale w praktyce mogą się nie sprawdzić. To, co znane i ciekawe dla uczniów, może być trudne dla starszych nauczycieli. Wszak świat cyfrowy to nasza rzeczywistość. Drugą przyczyną ewentualnego niepowodzenia jesteśmy my sami: korzystanie z lekcji odwróconej czy wykonanie prezentacji w programie wymaga uczciwości w pracy. Na nic zda się podcast, jeśli go nie obejrzymy, prezentacja nie będzie nic warta, jeśli skopiujemy ją z Internetu. Nowe formy mogą być ciekawe, ale nadal jest to praca. Pytanie, które należałoby postawić brzmi: czy chcemy zdobywać wiedzę w atrakcyjniejszy sposób? Jeśli tak, warto wprowadzać na lekcjach metody z XXI wieku.

red. ŚMX

Konkursy w dobie pandemii

Epidemia koronawirusa sprawiła, że od 26 października przeszliśmy na naukę zdalną. Nie mieliśmy możliwości bezpośredniego widzenia się z naszymi nauczycielami i całą społecznością szkolną. Wydawałoby się, że trudna sytuacja nie pozwoli uczniom na osiąganie sukcesów, jednak nasza szkoła w szczególny sposób zadbała, aby wiedza, talenty i zainteresowania, które drzemią w każdym z nas, nie udały się na długotrwałą kwarantannę.
Poniżej prezentuję część konkursów, w których wzięli udział uczniowie z naszej szkoły:

Międzyszkolny Konkurs – XIX Edycja „Czym dla mnie jest woda" – opowiedz swoją historię

zorganizowany przez Arboretum i Zakład Fizjografii oraz Centrum Kulturalne w Przemyślu. Celem konkursu było poszerzenie wiedzy ekologicznej z zakresu występowania, bogactwa, ochrony i problemów wiążących się z wodą, kształcenie w uczestnikach postaw proekologicznych, a także promocja aktywnej i twórczej pracy. Uczniowie naszej szkoły zaprezentowali swoje oryginalne pomysły w postaci prac pisemnych, plastycznych, fotografii oraz prac multimedialnych. Uczniowie naszej szkoły nagrodzeni przez komisję oceniającą to:
prace pisemne:
Lilianna Lisik, kl. IV, Franciszek Bieńko kl. VI
prace multimedialne:
Wiktor Klimczak, kl. VI, Magdalena Sosnowska, kl.VI, Jakub Błądziński, kl. VI, Artur Zając, kl. VII, Antonina Blecharczyk, kl.VI
prace plastyczne, plakat:
Hanna Amarowicz, kl. VI, Miłosz Srogi, kl. VI, Michalina Sowa, kl. IV
Makieta:
Milena Bieńko, kl. IV, Wiktoria Kud, kl. VI

Szkolny Konkurs – Święto Liczby Pi,

to już tradycja, która 14 marca przypomina szkolnej społeczności historię i wyjątkowość liczby Pi. W tym roku nasi uczniowie wykazali się swoim talentem, prezentując prace literackie oraz plastyczne, z podziałem na rysunek, malarstwo i grafikę komputerową. Wyłonieni zwycięzcy to:
KONKURS LITERACKI na wiersz o liczbie π
I miejsce – Hanna Amarowicz – klasa VI, II miejsce – Miłosz Srogi – klasa VI, III miejsce – Lilianna Lisik – klasa IV
KONKURS PLASTYCZNY o liczbie π – kategoria: rysunek i malarstwo
I miejsce – Michał Pych – klasa IV, II miejsce – Natalia Pych – klasa VII, III miejsce – Aleksandra Chruścicka – klasa IV
KONKURS PLASTYCZNY o liczbie π – kategoria: grafika komputerowa
I miejsce – Natalia Pych – klasa VII, II miejsce – Mikołaj Tenus – klasa VI, III miejsce – Kinga Domagalska – klasa IV, wyróżnienie – LAURA PAŁYS – klasa VII.
(cd. str. 11)

Szkolny konkurs plastyczno - literacki „Pies-moje wsparcie”

Celem konkursu było stworzenie komiksu i wymyślenie opowieści ukazującej znaczenie psa jako opiekuna. Prace były bardzo oryginalne i pomysłowe. Galerię komiksów można obejrzeć na stronie internetowej naszej szkoły.
Spośród złożonych prac za zwycięskie uznano komiksy uczniów: Lilianny Lisik, kl. IV, Renaty Zając, kl. IV oraz Miłosza Srogiego, kl. VI.

Etap szkolny XXI Regionalnej Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach, o Słudze Bożym Kardynale Stefanie Wyszyńskim dla uczniów klas VII i VIII.

Udział wzięli uczniowie klasy VIII: Oliwia Kowalska, Julia Szczurko i Piotr Kuraś.

Konkurs Biblijny: Jezus gromadzi Kościół na Świętej Wieczerzy

Spośród trzynastu uczestników do finału zakwalifikował się Miłosz Srogi z kl.VI.

IV Ogólnopolski Konkurs Języka Niemieckiego

zorganizowany przez Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli Języka Niemieckiego.
W konkursie, który (z powodu sytuacji epidemiologicznej) w tym roku odbył się w trybie zdalnym, udział wzięli również uczniowie naszej szkoły. Do etapu regionalnego zakwalifikowały się: Michalina Sowa, Gabriela Siuta oraz Natalia Pych.

Konkurs plastyczny „Razem przeciwko przemocy”

zorganizowany przez Zespół Kuratorskiej Służby Sądowej Sądu Rejonowego w Przemyślu. Adresatami konkursu byli uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych z terenu miasta Przemyśla i powiatu przemyskiego. Z naszej szkoły wyłoniono:
Kategoria: klasy I-IV: III miejsce – Michał Pych kl. IV
Kategoria: klasy V-VIII: III miejsce – Miłosz Srogi kl.VI

Nie sposób wyliczyć wszystkich konkursów. W tym roku szkolnym było ich wiele i każdy mógł wybrać coś dla siebie. Już samo podjęcie decyzji o wzięciu udziału jest cenne. Jest to dobra okazja, aby sprawdzić swoje umiejętności, wykazać się wiedzą i talentem. Sukcesy w nauce nie przychodzą jednak bez wysiłku. To jest trochę jak z treningiem sportowym, potrzebny jest doping rodziców i nauczycieli, bo ci uczniowie muszą więcej ćwiczyć i pracować niż rówieśnicy. To trud związany z systematycznymi przygotowaniami, które często przeplatają się z codziennymi obowiązkami szkolnymi. Jednak wytrwała i systematyczna praca prowadzi do sukcesu, którym nie musi to być od razu wygrana. Zdobyta wiedza i doświadczenie przydają się w życiu, motywują nas wewnętrznie i dodają wiary. Po ciężkiej pracy przychodzi czas na wyróżnienia, dyplomy, aż w końcu udaje się stanąć na podium. To wielka radość, gdy można reprezentować szkołę, przyjąć gratulacje, usłyszeć miłe słowa od nauczyciela lub zobaczyć łzę wzruszenia w oku mamy. Warto pokonywać trudności, podejmować wyrzeczenia, aby osiągnąć sukces i poczuć moc szczęścia. Na taką chwilę zasługuje każdy z nas. Oprócz konkursów trzeba żyć tak, aby mieć czas na swoje hobby, małe szaleństwa, muzykę, książkę, pamiętać o najbliższych, którzy będą dla nas wsparciem.

„Sukces to nie kwestia wrodzonego talentu,
błyskotliwej inteligencji ani szczęścia.
Sukcesy odnoszą ludzie przekonani o tym,
że wciąż mogą się wiele nauczyć”
(Carol Dweck, psycholog z Stanford University)

red. Miłosz Srogi

W ostatnim numerze tegorocznego "Naszego Orlątka" pisali dla Was: Zofia Cichy, Renata Zając, Hanna Amarowicz, Jagoda Trojniarz, Miłosz Srogi i SMX. Red. naczelny i opiekun grupy: Iwona Zając

Na nadchodzące wakacje życzymy wszystkim udanego i bezpiecznego wypoczynku, mnóstwa zabawy, pięknej pogody, ciekawych zajęć, szerokich horyzontów! Do zobaczenia w przyszłym roku szkolnym.

Redaktorzy "Naszego Orlątka"

Nasze Orlątko

Pies - moje wsparcie

I.Z.